

Witamy IV Krajowy Zjazd Związku Zawodowego Włóknarzy

Ludność stolicy gorąco przyjęła koreański zespół pieśni i tańca

WARSZAWA, 26. 8. W dniu 25 bm. na kortach Centralnego Wojskowego Klubu Sportowego odbył się występ zespołu pieśni i tańca koreańskiej armii ludowej.

W imieniu Warszawskiej Rady Związków Zawodowych i mas pracujących stolicy powitał serdecznie artystów koreański przewodniczący WRZZ St. Wozniak. Za gorące i serdeczne przyjęcie podziękował kierownik zespołu generał Kim Gan. Wyrażając radość, że zespół koreański ma możliwość występowania wobec ludu pracującego bohaterów stolicy Polski Ludowej, gen. Kim Gan przekazał na ręce przedstawicieli WRZZ dwa sztandary, dar żołnierzy koreańskich dla społeczeństwa polskiego.

Lud stolicy przyjął serdecz-

nie ten piękny wyraz przyjaźni i miłości między ludami koreańskim i polskim.

Po występach w Warszawie zespół koreański udaje się na tournée po Polsce.

Na cześć 22 Lipca

Ponad plan 17.000 kg przedży 134.000 m tkanin

wyprodukuje załoga ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej

Załoga ZPB IM. I DYWIZJI KOŚCIUSZKOWSKIEJ idąc za przykładem innych zakładów łódzkich, postanowiła uczcić święto 22 Lipca zobowiązaniami, które niewątpliwie pomogą zlikwidować trudności, na jakie napotykał zakład w minionych miesiącach.

— Postanawiamy pracę swą i wydajność wzmocnić od dnia dzisiejszego i stale ją podnosić — napisali robotnicy w rezolucji — by w ten sposób przyczynić się do szybszego, przedterminowego wykonania rocznych zadań i dać państwu dodatkowe ilości kilogramów przedży i metrów tkanin.

M. in. tkaczka Krystyna Suchara wykonująca swoje plany w 104 proc. zobowiązała się podnieść produkcję o 1 proc. Przetwarzając prządki: Józefa Kudlik, Jadwiga Chro- myk, Maria Kurzawa, realizują plan roczny do 1 grudnia. Majstrowie z tkalni zobowiązali się zmniejszyć ilość posto- jów maszyn oraz podnieść jakość produkcji.

Załoga przedzłazni zobowiązała się przez przedterminowe wykonanie planu rocznego dać dodatkowo państwu 17 tys. kilogramów przedży, tkalni 134 tys. metrów tkanin, wykonaczni 4 tys. metrów tkanin. Ogólna wartość podjętych zobowiązań wynosi 1.300.000 zł.

„My, robotnicy, technicy i pracownicy administracji ZAKŁADU A-2 w Łodzi, dla wyrażenia swego protestu przeciwko prowokacyjnemu wystąpieniu agentów imperializmu na terenie NRD — oraz potępienia historii wojen- nej imperialistów amerykań- skich, których ofiarą padli małżonkowie Rosenberga, zobowiązujemy się pracować jeszcze wydajniej, ażeby przyczynić się do utrwalenia pokoju na całym świecie” — brzmi fragment rezolucji.

W imieniu całej załogi ZWWN A-2, zgromadzonej na masowce, wystąpił tow. Kazimierz Bartnik, odczytując listę zobowiązań.

I tak taśmy N 110-20 i N 110-100 postanowili dać po- nad plan w ciągu trzech mie- sięcy w sumie 1.350 apar- tów. Taśma N 110-60 wykona w lipcu 400 aparatów ponad plan. Dział głównego technolo- gicznego zobowiązał się wykonać rysunki wykonawcze oraz za- daniowania sztywności prądu stałego do 4 lipca oraz przy- spieszyć wprowadzenie noży do bezpiecznika wg zmiennej konstrukcji. Ob. ob. Leskie- wicz, Włodarczyk, Mocny i Pietrzyk do końca br. wyko- nają 500 styczeńskich prądów stałego. W celu maksymalnego wykorzystania parku ma- szynowego Dział T. N. zobow- iązał się przekształcić w trze- cim kwartale br. 10 pracow- ników obróbki ręcznej przy pracy na tokarkach i frezark- ach.

W bardzo radostnym na- stroju odbywała się masówka w ZPB IM. SAWICKIEJ. W tym to bowiem czasie nad- szedł meldunek o przedtermi- nowym wykonaniu planu za pierwsze półrocze.

Robotnicy i robotnice — jak pisze korespondent Albinow- ski — podjęli szereg zobow- iązań, dotyczących podnie- szenia jakości produkcji.

O przedterminowym wyko- naniu planu pierw. z o półro- czu zamełdowały także zało- gi: Łódzkiej Fabryki Maszyn, ZPW im. Kasprzaka, Fabryki Śrub i Nitów w Łodzi, ZPZ im. Wiosny Ludów, Zakładów Wyrobów Filcowych im. Okrzei, Łódzkiego Przedsię- biorstwa Robót Telekomunika- cyjnych, ch. przedzłazni średnio- przedniej ZPB w Oskorkowie, ZPB im. Sawickiej, ZPB w Zgierz i Miejskich Zakładów Betonarskich.

Wielki wiec kobiet

W środę, 1 lipca br., o godz. 17.00, w hall przy ul. Armii Czerwonej 82, odbył się wielki wiec kobiet łódzkich z udziałem dele- gacji na Światowy Kongres Kobiet w Kopenhadze.

Po wiecu odbędzie się bogata część artystyczna.

Premier Indii proponuje zwołanie sesji ONZ w sprawie rozejmu w Korei

LONDYN, 26. 8. Jak donosi z Nowego Jor- ku Agencja Reutersa, rzecznik delegacji hinduskiej w ONZ oświadczył, że premier Indii P. Nehru wystosował do przewodniczącego Zgromadze- nia Ogólnego NZ Lester Pear- sona depeszę, w której wyraża pogląd, iż powinien on zwołać sesję Zgromadzenia Ogólnego, w celu omówienia zagadnień związanych z ro- zejmem w Korei.

Dotychczasowy ambasador ZSRR w Polsce A. A. Sobolew opuścił Warszawę

WARSZAWA, 26. 8. Dnia 26 bm. opuścił Warsza- wę dotychczasowy ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Związku Socjalistycznych Re- publik Radzieckich w Polsce, Arkadij A. Sobolew, żegnany na Dworcu Głównym przez dyrektora protokołu dyploma- tycznego MSZ, Edwarda Bar- toła, oraz członków ambasady ZSRR z charge d'affaires, rad- cą Dmitrijem I. Zaiknem na czele.

Odbudowa Starego Miasta w Warszawie



NA ZDJĘ- CIU: widok na odbudo- wane kamie- niczki „abyt- kowe” przy ul. Piłsudskiego.

Polskie masy pracujące na wiecach protestacyjnych potępiają prowokację berlińską

Polskie masy pracujące na wiecach protestacyjnych z oburzeniem potępiają berlińską prowokację reakcyjnej klikki podżegaczy wojennych, która stara się storpedować pokojowe dążenia narodów i nie dopuścić do odprężenia mię- dzynarodowego.

Na wieść o zwołaniu zebrania w związku z prowokacją, jakich dopuścili się ostat- nio podżegacze wojenni i ich faszystowskie służby w Niemczech — tysiące ro- botników ze wszystkich wy- działów wielkich zakładów „Ursus” zgromadziły się w hali mechanicznej. Z głęboką uwagą wysłuchali oni słów se- kretarza KW PZPR w War- szawie — Prymy, który omó- wił berlińską prowokację ob- cych najmitów.

Występując w dyskusji ma- jster z wydziału narzędziowe- go — Roman Pietrzak — stwierdził: „Ta prowokacja niemieckich faszystów — naj- mitów amerykańskich — to nie tylko próba dywersji w Niemczech, ale przede wszyst- kim próba prowokacji w Niemieckiej Republice Demo- kratycznej, to także prowoka- cja przeciwko nam, przeciwko granicy na Odrze i Nysie, przeciwko pokojowi.

„Potępiamy z całą ostrością prowokację skierowaną prze- ciwko narodowi walczącemu o pokój, zwrócone swym os- trzem również przeciwko na- rodowi polskiemu i granicy pokoju na Odrze i Nysie — stwierdzają robotnicy „Ursu- sa” w swej rezolucji.

Podziwiamy robotników niemieckich, którzy skupieni wokół Socjalistycznej Partii Jedności i rządu NRD — opowiadali się i zde- maskowali w oczach opinii całego świata niemie, fasz- ystowskie próby prowokacji.

Z oburzeniem potępiają kno- wania reakcyjnych wrogów pokoju załoga Zakładów im. Dymitrowa w Warszawie. Zgromadzeni 26 bm. na zebraniu w sprawie zobowiązań lipcowych robotnicy, majstro- wie, technicy i inżynierowie tych zakładów jednomyślnie powzięli specjalną uchwałę, w której czytamy m. in.:

„Stanowczo potępiamy pro- wokację podżegaczy wojen- nych w demokratycznym sek-

torze Berlina. Ci wrogowie ludzkości boją się pokoju, nie chcą pokoju i czynią wszyst- ko, aby nie dopuścić do osła- bienia napięcia międzynaro- dowego.

Z radością witamy rozbię- cie nieciernej prowokacji, po- kryżowanie zbrodniczych pla- nów agresorów, zwycięstwo słusznej sprawy. Kłękając przed kłosem, starając się nie dopuścić do odprężenia w sytuacji międzynarodowej.

Wieloletnia załoga kopa- ni „Stalinołód” w jedno- myślnie uchwalonej rezolucji stwierdza m. in.: „Oburzenie budzi w nas fakt, że wrogo- wie pokoju i postępu szuka- ją nowych dróg do stworzenia zarzewia pożogi wojennej.

Jesteśmy z wami, towarzy- sze z NRD, w waszej walce o zbudowanie lepszej, szczęśli- wej przyszłości waszej ojczy- zny i o utrwalenie pokoju między narodami na całym świecie.”

Burzą oklasków przyjęli stocznicy, zgromadzeni w hali mechanicznej projekt re- zolucji zgłoszonej przez robot- nicę Zofię Blech. W rezolucji tej czytamy m. in.: „Z oburze- niem potępiamy te nowe, zmierzające do rozpętania no- wej wojny prowokacje neo- lito- wskich podżegaczy woj- nennych i ich mocodawców. Duma napawa nas fakt, że ludność NRD data należyta odprawy faszystowskim pro- wokatorem i w załączku zlik- widowała niekierowne intrzy- gi. Całym sercem solidaryzujemy się ze wszystkimi uczciwymi Niemcami w ich walce o le- psze jutro swej ojczyzny, o pokój.”



Obrady IV Krajowego Zjazdu Związku Zawodowego Włóknarzy, rozpoczę- ną się dziś w Łodzi, śledzić będą z wiel- kim zainteresowaniem ludzie pracy Łodzi i województwa łódzkiego, pracownicy wszystkich fabryk włókienniczych w na- szym kraju.

Niemalby bowiem jest dorobek włókna- rzy polskich w dziedzinie budownictwa socja- listycznego, w dziedzinie stałego, coraz lepszego zaspokajania potrzeb ludzi pracy. Zwycie- skie i przedterminowe wykonanie zadań pierwszego półrocza czwartego roku Pla- nu 6-letniego przez wiele zakładów włó- kienniczych jak: ZPB im. Marchlewskiego, ZPW w Tomaszowie, ZPW im. Reymonta i inne, to nowe świadectwo głębokiego pa- tryotyzmu i ofiarności załóg włókienniczych dostarczających krajowi coraz więcej me- trów tkanin.

Potężnie rozwija się w zakładach włó- kienniczych współzawodnictwo zainicjowa- ne przez pracowników huty im. Bolesława Bieruta i podjęte przez załogę ZPB im. Marchlewskiego, a następnie przez załogi pozostałych fabryk. Obok stałego wzrostu wydajności pracy, nieustannie polepsza się jakość produkcji, powstają pionier bezbra- kowe, coraz szerzej stosowane są metody pracy radzieckich mistrzów produkcji — Konebłaninowej Kowalewa i Zandawowej Ruch socjalistycznego współzawodnictwa pracy, który stał się potężną dźwignią wal- ki o socjalizm, powiększa się stale o no- wych uczestników, obejmując obecnie ok. 70 proc. ogółu pracowników przemysłu włó- kienniczego.

Zwiększająca się stale mobilizacja załóg fabryk włókienniczych do zwycięskiego wykonania zadań sześciolatki, osiągnięcia uzyskane w tej dziedzinie, w niemałym stopniu są zasługą ofiarnej pracy aktyw- nych związkowych, rad zakładowych i od- działowych. Pod kierownictwem naszej par- tii, pod kierownictwem i opieką podstawo- wych i oddziałowych organizacji partyj- nych aktyw związkowy popularyzuje wśród najszerzych rzesz ludzi pracy wskazania partii i rządu, rozwija szeroką działalność polityczno — wyświadczenia i kulturalno — wychowawczą, walczą o wzrost kwalifika- cji zawodowych robotników.

Dzięki współdziałaniu ogółu związo- wych z administracją zakładów pracy je- dynie w roku ubiegłym przekształcono me- toda im. Kowalewa — ponad 22 tysiące pra- cowników przemysłu włókienniczego, na skutek czego podnieśli oni średnio o 12 proc. wydajność swej pracy, polepszając jednocześnie jej jakość o 9 proc. Poważny wpływ na stały wzrost wyników produk- cyjnych ma praca klubów techniki i ra- cjonalizacji. O skuteczność pracy tych pla- cówek świadczy fakt, iż w ciągu ubiegłego roku zgłoszono do nich ponad 6 tys. wnio- sów.

Komisje związkowe w zakładach pracy troszczą się o coraz lepsze warunki pra- cy robotników, walczą o usunięcie pokapi- talistycznej spuścizny w salach produkcyj- nych, o wysoką kulturę miejsca pracy.

W porównaniu z rokiem 1948 liczba nie- szczęśliwych wypadków w fabrykach włó- kienniczych zmalała o 58 proc. Jednocześnie rozszerza się sieć instytucji społecznych, po- lepsza się warunki bytowe ludzi pracy. Włóknarze i ich rodziny korzystają z usług około 300 ambulatoriów, 138 szpi- tali, 111 przedszkoli, 26 świetlic dziecię- cych. Zwiększa się co roku liczba osób ko- rzystających z czasów pracowników.

O stałym rozwoju pracy kulturalno — oświatowej prowadzonej przez ogień związkowe świadczy fakt, iż około 10 ty- siący pracowników przemysłu włókiennic-zego grupuje się w 700 zespołach arty- stycznych, istnieją 204 koła Wszechniczy Ra- diowej, 212 bibliotek przyzakładowych z blisko 188 tys. tomów książek.

IV Krajowy Zjazd Związku Zawodowego Włóknarzy pomoże utrwalic i znacznie roz- szerzyć dotychczasowe osiągnięcia pracy związkowej. Jednym z zasadniczych zadań tej pracy jest obowiązek umocnienia kie- rownictwa ruchem socjalistycznym współ- zawodnictwa pracy przez ogień związko- we. W referacie wygłoszonym na XI Ple- num CRZZ tow. Kłosiński mówił: „Mu- simy bardzo zdecydowanie wystąpić prze- ciwko biurokratyzmowi i formalistyczno- mu zajmowaniu się współzawodnictwem na odległość, przeciwko brakowi kontroli nad realizacją zobowiązań i zaniedbywaniu sprawy oceny i podsumowania zobowią- zań.”

Delegaci na IV Krajowy Zjazd podzielą się swymi doświadczeniami walki z wszel- kimi przejawami biurokratyzmu i bezdu- szności w pracy związkowej, doświadczenia- mi pracy politycznej nad mobilizacją za- łóg do udziału w socjalistycznym współza- wodnictwie.

XI Plenum CRZZ uczy, że „troska o człowieka, o podniesienie jego poziomu ży- ciowego, to równocześnie uczynienie w praktyce podstawowego prawa ekono- micznego socjalizmu”.

Delegaci na IV Krajowy Zjazd mówić będą o walce z biurokratyzmem i bezdu- sznością w pracy związkowej, o podnie- sieniu poziomu życia i o podniesieniu warun- ków pracy i możliwości kulturalnej rozrywki, o działalności grup związkowych w tej dzia- łalności.

Obrady IV Krajowego Zjazdu Związku Zawodowego Włóknarzy pomogą ogniom tego Związku jeszcze ciepłej i szlachetnej wypiekać rolę transmisji naszej partii do tysięcy robotników przemysłu włókiennic-zego.

Wszyscy ludzie pracy Łodzi — miasta włóknarzy — ślą dziś serdeczne pozdrowie- nia uczestnikom IV Krajowego Zjazdu.

Chłopi ze Zdrzychowa, Strugiennic, Dęby i Stobiecka Szlacheckiego utworzyli spółdzielnię produkcyjną

Chłopi ze Zdrzychowa, gmina Dalików, pow. łęczyckiego od dawna interesowali się gospodarką spółdzielczą w Dalikowie, Dąbrowie Nadolnej i Krzemieniewie. Przed pa- romia dniami zrobili decydujący krok. Na zebraniu organizacyjnym 14 chłopów podpisa- no statuty spółdzielni, która jest czwartą spółdzielnią w gminie Dalików.

Jak podaje korespondent Zdzisław Frackiewicz, w dniu 22 czerwca br. 13 chło- pów z gromady Strugiennic gmina Baków w pow. łódzkim utworzyło spółdzielnię produkcyjną III typu, wnosząc ziemię w ilości 89,9 ha. Chłopi nadali spółdzielni nazwę „22 Lipca”, czując w ten sposób Święto Wyzwolenia.

Przewodniczącym nowopowstałej spółdzielni został wybrany średniorolny chłop, wzo- rowy go-podarz, Jan Świdzicki.

W dniu 25 bm. powstały w pow. radomszczańskim dwie spółdzielnie produkcyjne: w gromadzie Dęba (gmina Masłowice) i w gromadzie Stobiecka Szlacheckiego (gmina Ra- dziechów). Na terenie powiatu radomszczańskiego jest więc już 36 spółdzielni produk- cyjnych.

Do spółdzielni produkcyjnej w Dębie przystąpiło 15 rolników, a w gromadzie Sto- biecka Szlacheckiego statutu podpisało 16 członków. Spółdzielnie te powstały dzięki usilnej pracy agitacyjnej prowadzonej przez miejscowy aktyw oraz dzięki wydanej pomocy ak- tywistów gminnych i powiatowych.

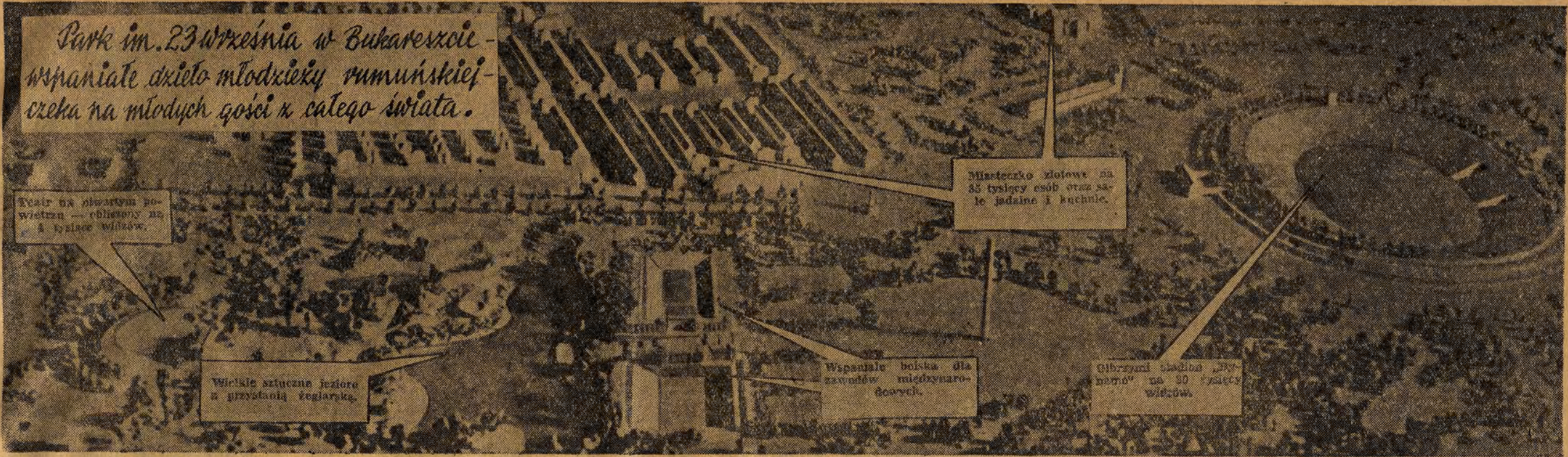
„Gabinet wakacyjny” we Francji Reakcjonista Laniel uzyskał inwestyturę

PARYŻ, 26. 8. W piątek po południu odbył się w Zgromadzeniu Na- rodowym głosowanie nad sprawą udzielenia inwestytu- ry (upoważnienia do utworze- nia rządu) ósmemu z kolei kandydatowi na premiera — Lanielowi. Po przemówieniu programowym Laniela i po krótkiej dyskusji zarządzone głosowanie, Laniel uzyskał 398 głosów przeciwko 206, czyli o 84 głosy więcej niż wymaga minimum konstytu- cyjne. Przeciwni niemu głosowali deputowani komu- nistyczni i socjalistyczni.

Na wstępie piątkowego po- siedzenia Zgromadzenia Na- rodowego Laniel przedstawił swój program, który stanowił zapowiedź kontynuowania do- tychczasowej polityki kół- dzących Francji.

Joseph Laniel, tzw. „nieza- leżny” deputowany, właściciel fabryki włókienniczej, jeden z najbogatszych ludzi we Francji, pozostaje w ścisłym kontakcie z gaullistami i z Pinay'em.

Niektóre dzienniki francus- kie określają ewentualny rząd Laniela jako „gabinet waka- cyjny”, który pozostać ma u władzy jedynie w okresie ferii parlamentarnych.



Parque im. 23 Września w Bukareszcie — wspaniałe drzewo młodej rumuńskiej czołgi na młodych gości z całego świata.

Teatr na obszarze powstania — obiekty na 35 tys. widzów.

Wielkie sztuczne jezioro z przystankiem żeglarskim.

Wspaniałe boiska dla zawodów młodzieżowych.

Główna siedziba „Dynamo” na 30 tys. widzów.

Ministerstwo Złotych na 35 tysięcy osób oraz salę jadalną i kuchnię.

Głos TYGODNIA

O „wąskich gardłach” czytelnictwa

Centrale Kompletów Ruchomych (CKR), to całkiem dobry pomysł. CKR dysponują dziesiątkami tysięcy książek. Wypoczywają one w punkcie bibliotecznym, organizowanym przy tych zakładach pracy i instytucjach, które nie mają własnych bibliotek. Ale CKR powinny nie tylko dostarczać książki, lecz również pobudzać miejscowe organizacje związkowe do tworzenia punktów bibliotecznych. W praktyce zarówno pierwszy, jak i drugi kierunek działalności CKR natrafia na poważne trudności.

Zaiste, „specjalna” akcja

To wszystko sprawiło, że Centrala Kompletów Ruchomych stała się centralą ruchomą. Zaważyły tu dodatkowe okoliczności. Oto referat biblioteczny Wydziału Kultury CRZZ nadesłał w ramach tzw. akcji „Sp. Bibl.” dla CKR całkiem nawet ciekawe książki. W rezultacie tej „specjalnej” akcji wólkniarzy łódzkiej biblioteki otrzymała od punktów bibliotecznych takie książki, jak podręcznik uniwersytecki „Dendrometria” i „Prawo rzymskie”, tudzież książki na takie tematy, jak wychowanie, zaprawa waleczna itp. Te cenne i poszukiwane przez innego czytelnika książki do dziś konserwują się w CKR Zaw. Wólkniarzy. Kto odpowie za to marnotrawstwo?

Trudności i paradoxy

CKR przy Wydziale Kultury Zarządu Głównego Związku Zawodowego Wólkniarzy współdziałała w ciągu niespełna trzech lat zaledwie z 32 punktami bibliotecznymi w pomniejszych zakładach wólkniarskich na terenie Łódzi. 32 punkty biblioteczne, to liczba rażąco niska w porównaniu z istniejącymi w tym zakresie potrzebami i możliwościami. Dlaczego jest ona taka niska? Po pierwsze, dlatego, że omawiana CKR nie została należycie rozwinięta, nie nastawiając się na obsługę zakładów wólkniarskich w całym kraju, co było ponad jej siły. Po drugie, dlatego, że nie pracowała ona rytmicznie, że była niesystematycznie. Po trzecie, dlatego, że prace jej trudniły poważnie same punkty biblioteczne. I tu dochodzimy do paradoxy.

Książka — dobro społeczne

Wskazaliśmy na istotne trudności w pracy CKR. Wynikają one przede wszystkim z nieodpowiedzialnego, bezdusznego, biurokratycznego stosunku ludzi zajmujących się w zakładach pracy sprawami czytelnictwa. Będą to niektórzy nieuczciwi, tzw. „bibliotekarze społeczni”, którym się wlepiła ta funkcja wbrew ich zainteresowaniom. Będą to nieodpowiedzialni członkowie rad zakładowych, którzy nie mają zrozumienia dla spraw czytelnictwa. Trzeba zrozumieć i mówić o tym cicho, że w naszym ustroju książka, to dobro społeczne. Trzeba ją racjonalnie, troskliwie gospodarować, tak jak się gospodaruje każdą inną własnością społeczną. Dlatego sprawy książki trzeba poruczać ludziom miłośnikom. Dlatego prace biblioteczne trzeba kontrolować, analizować, trzeba nią z całym poczuciem politycznej odpowiedzialności kierować.

Drogi wyjścia

Czy można na podstawie ujawnionych tu faktów wyciągnąć wnioski, że robotnicy nie czytają książek? Nie, nie można. Robotnicy czytają chętnie i dużo. Czytają książki wypożyczone z bibliotek i kompletów własnych bibliotek. Tylko nie decydują o nich w dostatecznej masie najlepiej, jak w warunkach CKR. W kompletach CKR nie znajdziemy np. „Pamiętniki z Celulozy” — Newera. Znajdziemy dużo wartościowych lub mniej wartościowych utworów beletrystycznych, a nie znajdziemy książek popularno — naukowych, tak bardzo poszukiwanych przez ludzi kształtujących sobie nowy światopogląd.

Jeżeli robotniczy czytelnik nie dociera do dobrej książki, książka powinna dotrzeć do niego. Jest to ogromne pole do działania dla punktów biblio-

tecznych, dla CKR, dla bibliotekarzy społecznych. Nieprawda, że nie ma ludzi chętnych do tej roli. Są aktywni związkowcy, których trzeba odnaleźć i którym trzeba pokazać drogę. Można by tu wymienić dziesiątki nazwisk bibliotekarzy społecznych i kolporterów, którzy idą z książkami do sal produkcyjnych i których robotnicy zawsze radzi przyjmują.

Punkty biblioteczne i współdziałające z nimi CKR są nadal wysuniętymi w masy postaciami, którym wędruje książka. Trzeba zlikwidować poważne wady ich funkcjonowania — te „wąskie gardła” czytelnictwa, trzeba je rozbić i rozszerzyć, aby znikały „białe plamy” czytelnictwa.

ZBIGNIEW CHYLIŃSKI

Prof. dr Włodzimierz Zonn

Jak powstała Ziemia i inne planety

Jak powstała Ziemia, czy w chwili powstania była rozżarzona czy zimna, z jakich pierwiastków się składała, czy od razu posiadała atmosferę i jeżeli tak, to jaką atmosferę?

Pierwsze hipotezy dotyczące powstania Ziemi i planet powstały w końcu XVIII wieku; od tamten czas próbowano coraz dokładniej ustalić okoliczności, w jakich powstała Ziemia i inne planety i naszkicować przynajmniej



Według hipotezy Szmida planety powstały z obłoku pyłu kosmicznego, w którym wędrowało Słońce. Pod wpływem przyciągania grawitacji pyłu i gazów ukształtowały się planety, krążące wokół Słońca.

w zarysie dwu proces, w wyniku którego to nastąpiło.

Wiele danych przekonuje nas o tym, że układ planetarny nie mógł powstać w wyniku przypadkowego spotkania się kilku ciał w przestrzeni. Przede wszystkim to, że wszelkie ciała niebieskie są rozrzucone w przestrzeni niesłychanie „rzadko”. Ścisłej mówiąc odległości między nimi są olbrzymie w porównaniu z ich rozmiarami. Spotkanie się więc w przestrzeni tylko dwóch ciał jest równie mało prawdopodobne, co zderzenie się z sobą dwóch komarów wypuszczonych w różnych miejscach Ziemi, pozbawionych zdolności widzenia i odczuwania wszelkich zapachów (a więc leżących „na chybił trafił”). Prawdopodobieństwo spotkania się z sobą więcej niż dwóch ciał jest oczywiście jeszcze mniejsze, tak że śmiało możemy to spotkanie uznać za niemożliwe.

Gdyby jednak to niesłychanie mało prawdopodobne zdarzenie nastąpiło, to i wtedy nie mogłoby powstać układ planetarny, dlatego, że — jak dobrze wiemy z mechaniki — ciała te nie mogłyby utworzyć układu trwa-

lego, jakim jest nasz układ planetarny. Ogromna większość ciał odleciały od tego układu bezpowrotnie.

Hipoteza Szmida

Pośród różnych hipotez, tłumaczących powstanie planet, największym autorytetem cieszy się hipoteza światowej sławy uczonego radzieckiego, O. J. Szmida.

Według Szmida, Słońce było kiedyś samotną gwiazdą, taką, jak większość gwiazd w naszym otoczeniu. Wędrując w przestrzeni spotkało się z obłokiem pyłu kosmicznego i weszło doń. O istnieniu tego rodzaju obłoków w przestrzeni wiemy dobrze z obserwacji nieba. Występują one dość obficie w najbliższym otoczeniu naszego układu planetarnego.

Powstanie Ziemi

Z chwilą wejścia Słońca do obłoku, cząsteczki pyłu i gazów, z których się ten obłok składał, zaczęły pod wpływem przyciągania Słońca stopniowo do niego się zbliżać. Gdyby Słońce było nieruchome, cząsteczki te spadłyby na nie Słońce, jednak poruszało się z dość dużą szybkością i dlatego cząstki pyłu i gazów gromadziły się z Słońcem, tworząc z nim coś w rodzaju ogona. W tym obszarze dużego zagęszczenia cząstek musiały następować częste ich zderzenia, w wyniku czego traciły one szybkość. Cząsteczki te ulegały sile przyciągania Słońca, które je z sobą ciągnęło, musiały więc krążyć wokół Słońca i stopniowo skupiać się wokół pewnych miejsc, w których nastąpiło większe ich zagęszczenie. Zlepiające się w ten sposób cząstki potworzyły właśnie planety. Jedną z nich była nasza Ziemia.

Powstałe planety zachowały oczywiście swój ruch pierwotny, jaki miał cały obłok, a więc ruch obrotowy. Dlatego wszystkie planety obiegają Słońce w jednym kierunku i w jednej mniej więcej płaszczyźnie.

Księżyc powstał z obłoku

W podobny sposób powstały również księżycy planet. Powstały one również z materii tworzącej pierwotny obłok, materii

Czarny jak heban Njongę wskazał palcem małe kółeczko na mapie: — Ele afi Buku resti. Tutaj leży Bukareszt. O kolen o koi, o koi! Mężczyźni, kobiety, ludzie! Słuchajcie: w tym takim miejscu białych spotka się młodzi z całego świata. Musimy tam pojechać, aby pokazać, że jesteśmy, my, Czarni!

Dziewczęta poczęły klaskać w ręce, gdy Njongę opowiedział, jak to zbierze się młodzi z wszystkich ras i narodów — czarni, żółci, brązowi — wszyscy, wszyscy, z najdalszych zakątków ziemi, aby zdemonstruować jedność młodzi, jedność nacji o pokój, o lepszy, piękniejszy świat.

W tym samym czasie za kręgiem polarnym — w Umanak to Grenlandii — zbierają się chłopcy i dziewczęta, by czynić przygotowania do „wielkiej podróży” do kraju — gdzie nie trzeba nosić ciepłych niedźwiedziej futer przez całe lato. Zbierają się chłopcy i dziewczęta w Bendigo na australijskim kontynencie. Radzą młodzi ludzie z Caracas to Wenezueli. Zbierają panny, rupie, korony i oery. Składają groz do groza — aby kupić bilety dla swoich delegatów na Światowy Kongres Młodzi, na Festiwal Młodzi. Przedzierają się przez dżunglę, krują się przed okiem białych policjantów, wędrują przez lody, przez pustynie, aby być bliżej, aby zdążyć na czas, na 2 sierpnia 1953 roku.

Światowe Festiwal Młodzi mają już swoją historię, swoje tradycje. W pierwszym Festiwalu, w Pradze, w roku 1947 zgromadziło się 10 tysięcy młodych ludzi z kilkudziesięciu krajów świata. Na drugi Festiwal Światowy, w 1949 roku, przybyło do Budapesztu 25 tysięcy chłopców i dziewcząt. Trzeci Festiwal miał się odbyć w Rzymie, ale de Gasperi — na rozkaz ambasadora USA — nie pozwolił Festiwalu odbyć się więc w Berlinie. Przybyło tutaj, do stolicy Niemiec, również 25 tysięcy młodych ludzi ze 105 krajów świata, aby razem z dwoma milionami młodzi niemieckiej wzięć udział w święcie młodości, święcie pracy i pokoju.

Czwarty Światowy Festiwal i Kongres Młodzi odbędzie się w dniach 2—16 sierpnia br. w Bukareszcie. 35 tysięcy chłopców i dziewcząt z całego świata zapowiadają swój przyjazd do stolicy Rumuńskiej Republiki Ludowej.

Młodzi rumuńska już od kilku miesięcy pracuje z zapalem nad budową miasta złotowego, które powstaje w Bukareszcie. Będzie to park, jakiego nie znają kraje kapitalistycznego Zachodu. Pośrodku zielonych lasów i gałęzi zbudowany został potężny stadion „Dynamo”, obliczony na 80 tysięcy widzów. Stworzono wielkie sztuczne jezioro z przystankami, dla regat żaglowych. Basen pływacki, korty, boiska, bieżnie. Ministerstwo Złotego na dziesiątki tysięcy osób. Wspaniały teatr na 4 tys. widzów — na wolnym powietrzu, przypomina antyczny teatr ateński.

Szkieł lekarzy przechodzi specjalne kursy. Pielęgniarki, tłumacze, kucharki studiują najrozmaitsze języki. Opracowuje się menu dla przedstawicieli dziesięciu narodów.

Światowy Festiwal i Kongres Młodzi w Bukareszcie — oto słowa, którymi dziś żyją miliony młodych ludzi na świecie, miliony chłopców i dziewcząt, złączonych jedną wielką wspaniałą ideą nacji o pokój, o piękna przyszłość świata.

znajdującej się w pobliżu jakiejś formującej się planety. Cząstki te znajdowały się jednak tak daleko od planety, że nie uległy bezpośrednio sile jej przyciągania, lecz utworzyły swój „własny” zaczątek ciała; po sformowaniu się, ulegały sile przyciągania większej planety, księżyce zaczęły się obracać wokół swoich planet.

Hipoteza Szmida wyjaśnia bardzo dobrze wszystkie właściwości ruchu planet, między innymi to, że duże planety odbywają drogę bardzo zbliżoną do kół i leżące w jednakowej płaszczyźnie, małe zaś wykazują dość



Obserwacje astronomiczne dowodzą, że proces powstawania planet jest nieustanny. Rodzą się one w wyniku zagęszczenia materii, zachodzących w tzw. mgławicach wólkniarskich. Oto fotografia takiej mgławicy.



Młodzi rumuńska już od szeregu miesięcy pracuje ochotniczo przy urządzaniu terenów złotych.



Basen pływacki w Parku im. 23 Września w Bukareszcie.

Planety były zimne

Z hipotezy Szmida wynika, że Ziemia i inne planety w chwili powstawania były ciałami zimnymi. Pewien wzrost temperatury powinien być w nich nastąpić w wyniku procesu skupiania się cząstek wokół jednego punktu. Przecież proces ten jest czymś podobnym do spadania ciał ku środkowi masy, w czasie spadania zaś ciał wywołuje się pewna energia zdolna do zamienienia się w ciepło. Zatem w miarę kształtowania się planet nastąpić musiał wewnątrz nich, nie duży zresztą, wzrost temperatury. Wzrost ten jednak nie wywoływał powstania aż tak wysokiej temperatury, jaką przypisywano wnętrzu Ziemi dawniej. Również obecność pierwiastków promieniotwórczych w Ziemi mogła wywołać nieznaczny wzrost jej temperatury.

Z hipotezy Szmida wynika również, że skład chemiczny Ziemi i planet nie musi być podobny do składu chemicznego Słońca, lecz raczej do składu chemicznego obłoków materii międzygwiazdowej, z których nasz układ planetarny miał powstać. Dotychczas jednak nie znamy jeszcze dokładnie składu chemicznego obłoków materii międzygwiazdowej.

Hipoteza Szmida skierowała uwagę uczonych na wiele zagadnień astronomicznych i geologicznych, które dotychczas nie były badane; w ten sposób spełnia już tę rolę, jaką przede wszystkim wymagamy od każdej hipotezy.

